

Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam
Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam

Przeniosłem się do WWA nagrywać rap
Czy jakoś tak
Choć tym rzemiosłem param się od wielu, wielu, wielu lat
Mam w łapie fach
Cokolwiek zechcę wezmę w ręce, tak się składa, że chcę hajs
Obyś go miał
Nie biżuterię, a koneksje chcę najlepsze, no to mam
Zatem papa
Ty lepiej nic nie gadaj, jak miałeś głupio gadać
Ty masz naturę gada, agama albo żaba
Jak ci to odpowiada, to dam ci tulipana
Tak zwana dobra rada
Tak zwana

Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam
Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam

Przeniosłeś się do WWA
To wszystko, ziom, za blisko masz
To szybko możesz stracić hajs
A potem stracić twarz
To miasto to siedlisko zła - WWA
Z miastem jest jak z butelką, parę łyków i denko
Wszystko masz pod ręką, to szybko schodzi bankroll
Chłód, dyskretny chłód, bo lód ma taflę cienką
Za bardzo wejdziesz w te tematy
To wielu tu na tym pękło
Wielu kumatych z pengą, w tle automaty z niczym
Jednym śnią się jak te drugim raty za kredyty
Wielu takich jak ty, tych co mają perspektywę
Tych, co wszystko jest przed nimi, miałą tryby maszyny

Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam
Przeniosłem się do WWA
To się nie może nie udać
To bardzo głośny nośny plan
Lęk wysokości zniosę sam